

# Materiały

## ORGANIZACJA REPATRIACJI LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ Z POLSKI W LATACH 1946—1950

Repatriacja Niemców z Polski nie posiada dotychczas pełnego opracowania. Publikacje zajmujące się tym problemem w polskich czasopismach oraz fragmenty szeregu prac dotyczą głównie podstaw prawnych tej migracji. Tymczasem coraz silniej odczuwana jest potrzeba zapoznania społeczeństwa polskiego oraz czynników zagranicznych z przebiegiem repatriacji Niemców z Polski. Liczne bowiem opracowania zachodnioniemieckie, poświęcone całkowicie temu problemowi, służą określonym celom politycznym zarówno na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej jak i poza jej granicami<sup>1</sup>. Z publikacji zagranicznych na szczególną uwagę zasługuje praca Elizabeth Wiskemann<sup>2</sup>, gdzie m. in. opracowana została kwestia repatriacji Niemców z ziem polskich na podstawie materiałów brytyjskich i zachodnioniemieckich. Na terenie NRF praca ta była przedmiotem bardzo silnego ataku<sup>3</sup>.

W niniejszym artykule, stanowiącym fragment szerszych badań, nie podejmuję polemiki z rewizjonistami zachodnioniemieckimi, lecz ograniczam się do przedstawienia organizacji repatriacji ludności niemieckiej z Polski i zasad, którymi się przy jej przeprowadzaniu kierowano.

Podczas II wojny światowej władze hitlerowskie dokonały na terenach okupowanych bardzo dużych przemieszczeń ludności. Na obszarach ziem polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej zostało osiedlonych, po uprzednim wysiedleniu Polaków, kilkaset tysięcy Niemców sprowadzonych na te tereny z różnych państw europejskich. Tysiące Niemców przesiedliło się również do krajów okupowanych jako funkcjonariusze niemieckiego aparatu państwowego lub gospodarczego.

W l. 1943—1944 przeszło milion osób z Niemiec zachodnich przesiedliło się na ziemie leżące na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, chroniąc się w ten sposób przed bombardowaniem lotnictwa Wielkiej Brytanii i Stanów Zjedno-

<sup>1</sup> *Dokumentation der Vertreibung der Deutschen aus Ost-Mittel Europa*, tomy I—III, Bonn 1953—1957; *Polen* (pod redakcją H. Markerta), Köln 1959; H. J. Koerber, *Die Bevölkerung der deutschen Ostgebiete unter polnischer Verwaltung*, Berlin 1958.

<sup>2</sup> E. Wiskemann, *Germany's Eastern Neighbours. Problems Relating to the Oder-Neise Line and the Czech Frontier Regions*, London 1956.

<sup>3</sup> A. J. Kamiński, *Zachodnioniemieckie głosy o pracy Elizabeth Wiskemann*, „Przegląd Zachodni”, r. 1056, nr 9—10.



czonych<sup>4</sup>. Stąd też, gdy załamały się siły niemieckie na froncie wschodnim, rozpoczął się masowy odpływ ludności niemieckiej na zachód.

Późną jesienią 1944 r., gdy wojska radzieckie dotarły do Prus Wschodnich, władze niemieckie rozpoczęły ewakuację ludności z obszarów położonych na wschodzie tej prowincji. Ta zorganizowana ewakuacja, jak również samorzutna ucieczka objęły również inne obszary Prus Wschodnich. Ogółem pod koniec 1944 r. opuściło je przeszło 500 tys. osób<sup>5</sup>.

Masowa ucieczka Niemców wynikała nie tylko z obaw przed zbliżającym się frontem, ale przede wszystkim ze strachu przed odwetem za popełnione przez Niemców zbrodnie na okupowanych ziemiach polskich i radzieckich<sup>6</sup>. Odpływ ludności objął przeszło połowę Niemców zamieszkujących na wschód od linii Odra-Nysa Łużycka.

Pospieszna ewakuacja i paniczna ucieczka spowodowały duże straty wśród ludności wskutek mrozu, wyczerpania się zapasów żywności i wycieńczenia podróżą. Dalsze straty ludność niemiecka poniosła podczas działań frontowych, a szczególnie silnie ucierpieli ewakuowani lub uciekający, skupieni wzdłuż głównych szlaków komunikacyjnych, na dworcach kolejowych itd.<sup>7</sup>.

Po przejściu frontu nadal odbywał się ruch ludności niemieckiej w kierunku zachodnim. Uciekali nadal Niemcy obawiający się, że zostaną rozpoznani przez władze polskie lub ludność miejscową i pociągnięci do odpowiedzialności za popełnione przestępstwa. Uciekali też, na zachód członkowie rozbitych rodzin, dążąc do połączenia się ze swymi bliskimi.

W pierwszych miesiącach po przejściu frontu odbywał się też ruch w kierunku przeciwnym. Mianowicie część ludności niemieckiej, a poza tym zwłaszcza ewakuowana przez władze hitlerowskie polska ludność autochtoniczna powracała do dawnych miejsc zamieszkania. Po ustanowieniu władz polskich na obszarze Ziemi Odzyskanych, niekontrolowany ruch ludności niemieckiej został znacznie ograniczony, chociaż trwał on dalej, głównie w rejonie Szczecina, a to wskutek braku ostatecznego rozgraniczenia na tym odcinku obszaru radzieckiej strefy okupacyjnej od terytorium Polski oraz na terenie Prus Wschodnich do czasu ustalenia tu granicy między Polską a Związkiem Radzieckim. Równocześnie władze polskie, po objęciu Ziemi Odzyskanych, zainteresowane były w tym, aby ludność niemiecka opuszczała te tereny, toteż Niemcy, którzy wyrazili chęć wyjazdu z terytorium państwa polskiego, otrzymywali od lokalnych władz odpowiednie zaświadczenia upoważniające ich do przekroczenia granicy polsko-niemieckiej. W 1945 r. repatriacja ludności niemieckiej nie była w skali krajowej zorganizowana i opierała się na podstawie

<sup>4</sup> R. Zieliński, *Ruchy migracyjne między Odrą a Bugiem w l. 1939—1950*, patrz — *Ruchy migracyjne między Odrą a Bugiem w dobie drugiej wojny światowej*, Poznań 1960, s. 27.

<sup>5</sup> E. Wiskemann, *op. cit.*, s. 88.

<sup>6</sup> J. Ziółkowski, *Ludność Ziemi Zachodnich*, patrz — *Polskie Ziemi Zachodnie*, Poznań 1959, s. 135.

<sup>7</sup> E. Wiskemann, *op. cit.*, s. 91.



porozumień lokalnych władz polskich z radzieckimi komendantami wojennymi. W okresie tym Niemcy przesiedlali się tylko do strefy radzieckiej, a następnie, w ramach ruchu ludności niemieckiej między poszczególnymi strefami, mogli przedostawać się na zachód.

Ostatecznie sprawa ludności niemieckiej na Ziemiach Odzyskanych została rozstrzygnięta na konferencji poczdamskiej, która upoważniła Polskę do wysiedlenia Niemców przebywających na jej terytorium<sup>8</sup>. W uchwale tej konferencji podkreślono, że należy równomiernie rozdzielić ludność niemiecką, która już przybyła lub przybędzie w przyszłości do poszczególnych stref okupacyjnych, a Sojusznicza Rada Kontroli zobowiązana została do ustalenia, w jakich rozmiarach dokonał się już powrót Niemców z Polski, Czechosłowacji i Węgier oraz do określenia rozmiarów i tempa dalszych przesiedleń<sup>9</sup>. Konferencja poczdamska zwróciła się także do rządu polskiego, czechosłowackiego i węgierskiego, aby zaprzestały wysiedlania ludności niemieckiej do czasu wykonania przez Sojuszniczą Radę Kontroli poleconych jej prac przygotowawczych<sup>10</sup>.

Po zebraniu niezbędnych informacji Sojusznicza Rada Kontroli na swym 12 posiedzeniu w dn. 20 XI 1945 r. zatwierdziła plan przesiedlenia Niemców z Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Polski<sup>11</sup>. Sojusznicza Rada Kontroli oszacowała, że na terytorium Polski pozostało do wysiedlenia 3 500 tys. Niemców, z czego 2 mln postanowiono przesiedlić do radzieckiej strefy okupacyjnej, a 1 500 tys. do strefy brytyjskiej<sup>12</sup>. Rada przewidywała, że repatriacja rozpocznie się natychmiast, stąd też planowano repatriować z Polski w grudniu 1945 r. 350 tys. Niemców, w styczniu i w lutym — po 175 tys., w marcu i w kwietniu — po 525 tys., w maju i w czerwcu — po 700 tys., oraz w lipcu 1946 r. — 350 tys.<sup>13</sup>.

Ogólny nadzór nad ruchami migracyjnymi, w tym również nad repatriacją ludności niemieckiej z Polski, sprawowała — istniejąca przy Sojuszniczej Radzie Kontroli — Zjednoczona Egzekutywa Repatriacyjna (*Combined Repatriation Executive — CRX*)<sup>14</sup>.

Na podstawie uchwały Sojuszniczej Rady Kontroli repatriowano jesienią 1945 r. z Polski do radzieckiej strefy okupacyjnej około 700 tys. Niemców<sup>15</sup>.

<sup>8</sup> Współpraca międzynarodowa w l. 1941—1945. Dokumenty i materiały, Warszawa 1954, s. 133—134 (Biblioteka „Zbioru Dokumentów” z. V).

<sup>9</sup> Jw., s. 133.

<sup>10</sup> Jw., s. 134.

<sup>11</sup> „Zbiór Dokumentów”, r. 1946, poz. 43, s. 424—428.

<sup>12</sup> Jw., s. 426.

<sup>13</sup> Jw., s. 427—428.

<sup>14</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: WAPŁ), akta Głównego Delegata Ministerstwa Ziem Odzyskanych do Spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej (dalej: główny delegat), sygn. 4.

<sup>15</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), akta Ministerstwa Ziem Odzyskanych (dalej: MZO), sygn. 523, sprawozdanie Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z dn. 6 VII 1946 r.



W następnych miesiącach repatriacja do strefy radzieckiej została wstrzymana, rozpoczęła się natomiast w lutym 1946 r. do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Repatriacja ta oparta była na porozumieniu zawartym między przedstawicielami Polski i brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech.

Umowa ta przewidywała, że repatriowani Niemcy transportowani będą polskim i radzieckim taborem kolejowym oraz brytyjskimi statkami<sup>16</sup>. Planowano wysyłać dziennie: przez Szczecin — 1500 osób transportem kolejowym, przez Węgliniec (dawniej Kaławsk — węzłowa stacja kolejowa leżąca na północny wschód od Zgorzelca) — 5 500 osób oraz drogą morską ze Szczecina — 100 osób. Gdyby zamiast portu szczecińskiego używany był port gdański lub gdyński, planowano zmniejszyć dzienną liczbę repatriantów przewożonych statkami ze względu na dłuższe trwanie podróży<sup>17</sup>.

Umowa polsko-brytyjska przewidywała dalej, że repatrianci przyjmowani będą przez władze brytyjskie na granicy między Polską a radziecką strefą okupacyjną Niemiec. Na tej podstawie działały w Szczecinie i w Węglincu misje brytyjskie, które kontrolowały stan transportów z repatriantami i wydawały zezwolenia na wysyłanie ich do strefy brytyjskiej<sup>18</sup>. Władze polskie zobowiązały się dostarczać dla każdego transportu z repatriantami straż, składającą się z około 10 osób, w celu konwojowania go aż do miejsca przeznaczenia. Umowa przewidywała, że repatriowani Niemcy mają prawo zabierać ze sobą tyle ze swego mienia (odzież, pościel, sprzęty kuchenne) ile mogą unieść. Mieli oni także prawo zabrać po 500 marek niemieckich na osobę, natomiast zabroniono im wywożenia jakichkolwiek innych walut. Polskie władze zostały zobowiązane do zaopatrywania repatriowanych Niemców w żywność na okres podróży oraz do wysyłania z transportem dla każdego z nich, jako rezerwy jednodniowej racji żywnościowej.

W początkowej fazie repatriacji miały być objęte tylko osoby zupełnie zdrowe, które nie wymagałyby leczenia szpitalnego natychmiast po przybyciu do Niemiec. Chorych, a także sieroty, pacjentów zakładów dla umysłowo chorych oraz osoby przebywające w Polsce w więzieniach postanowiono repatriować w późniejszym okresie specjalnymi transportami. Do transportów repatriantów nie mogły być również włączane kobiety znajdujące się w okresie od 6 tygodni przed — do 6 tygodni po porodzie.

Rodziny niemieckie nie mogły być w czasie repatriacji rozdzielone. Jeśli jeden z członków rodziny był chory, to dopiero po jego wyzdrowieniu mogła być repatriowana cała rodzina. Brytyjskie misje wymagały, aby wyjeżdża-

<sup>16</sup> WAPŁ, akta Generalnego Pełnomocnika Rządu RP do Spraw Repatriacji (dalej: generalny pełnomocnik), sygn. 369.

<sup>17</sup> WAPŁ, akta Zarządu Centralnego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (dalej: ZC PUR), kancelaria tajna, sygn. 11, zarządzenie MZO z dn. 15 I 1946 r. mówi, że do dziennego repatriowania przeznaczonych było: 1200 osób brytyjskim transportem morskim z Gdańska, 1 tys. osób brytyjskimi samochodami ze Szczecina i 4 tys. osób polskim transportem kolejowym.

<sup>18</sup> WAPŁ, generalny pełnomocnik, sygn. 369.



jący Niemcy posiadali dowody osobiste lub zastępujące je dokumenty wydane przez władze polskie, oraz aby cały transport przekazywany był wraz z listą imienną repatriowanych osób<sup>19</sup>.

Na podobnych warunkach została w połowie 1946 r. wznowiona repatriacja ludności niemieckiej do radzieckiej strefy okupacyjnej. Strefa radziecka przyjmowała dziennie 2 transporty w punkcie zdawczym w Węglińcu<sup>20</sup>.

Kierowanie repatriacją na terenie całej Polski należało do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, które ustalało plan, określało szczegółowe zasady akcji sprawowało nad nią ogólną kontrolę oraz ją finansowało<sup>21</sup>. Bezpośrednie kierowanie repatriacją ludności niemieckiej MZO powierzyło dotychczasowemu kierownikowi Wydziału Osadnictwa Zarządu Centralnego PUR, inż. Józefowi Jaroszkowi, jako swemu głównemu delegatowi do spraw repatriacji Niemców, którego urząd znajdował się najpierw we Wrocławiu, a następnie przeniesiony został do Łodzi. Na obszarze poszczególnych województw repatriację organizował i przeprowadzał wydział społeczno-polityczny istniejący w każdym z urzędów wojewódzkich, a na terenie powiatów za przebieg akcji tej odpowiedzialni byli starostowie<sup>22</sup>. Na szczeblu wojewódzkim głównego delegata reprezentowali inspektorzy do spraw repatriacji Niemców. Podlegali oni bezpośrednio głównemu delegatowi, natomiast pod względem gospodarczym zostali oni przydzieleni do wojewódzkich oddziałów PUR<sup>23</sup>. Zadanie inspektorów polegało na ogólnym nadzorowaniu przebiegu repatriacji w terenie i na ingerowaniu u odpowiednich władz we wszystkich sprawach dotyczących niedociągnięć i nadużyć.

Sprawy techniczne przeprowadzanej repatriacji MZO powierzyło Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu, do którego zadań należało:

1. organizowanie punktów zbórnych dla repatriantów niemieckich,
2. zaopatrywanie punktów zbórnych w żywność, opał, środki sanitarno-dezynfekcyjne itd.,
3. organizowanie służby sanitarno-lekarskiej na punktach,
4. organizowanie środków transportowych i grup konwojentów dla transportów z repatriantami niemieckimi,
5. załadowywanie i odprawianie transportów oraz opieka nad repatriantami podczas transportu<sup>24</sup>.

Repatriacja ludności niemieckiej objęła następujące okręgi (województwa) Ziemi Odzyskanych: gdański w zakresie przewidzianego w umowie transportu morskiego, zachodnio-pomorski (szczeciński) i dolno-śląski (wrocławski). Pominięcie Warmii, Mazur, Opolszczyzny i Ziemi Lubuskiej spowodowane było

<sup>19</sup> Jw.

<sup>20</sup> AAN, MZO, sygn. 525.

<sup>21</sup> WAPŁ, ZC PUR, kancelaria tajna, sygn. 11, instrukcja do zarządzenia MZO z dn. 15 I 1946 r.

<sup>22</sup> Jw., zarządzenie MZO z dn. 15 I 1946 r.

<sup>23</sup> AAN, MZO, sygn. 518, schemat organizacyjny urzędu głównego delegata.

<sup>24</sup> WAPŁ, ZC PUR, kancelaria tajna, sygn. 11, instrukcja do zarządzenia MZO z dn. 15 I 1946 r.



niezakończonym jeszcze na tych obszarach postępowaniem weryfikacyjnym wobec miejscowej ludności<sup>25</sup>. Na pozostałych obszarach MZO polecało wyłączyć od obowiązku repatriacji osoby pochodzenia polskiego oraz osoby wykazujące łączność z narodem polskim. Celem uniemożliwienia pomyłek, MZO polecało władzom zwracać uwagę na brzmienie nazwisk repatriantów, które chociaż zniekształcone częstokroć w pisowni niemieckiej zdradzały swój pierwotnie polski charakter, jak również badać związki pokrewieństwa osób repatriowanych z ludnością polską<sup>26</sup>.

Repatriacja Niemców z Polski była obowiązkowa i przeprowadzana zgodnie z planem opracowanym przez władze polskie. Toteż wyznaczeni do repatriacji Niemcy nie mogli się od niej uchylać, jak również, czasowo pomijani, nie mogli się do niej samorzutnie zgłaszać. Od tych zarządzeń istniały w praktyce znaczne odchylenia. W pierwszych miesiącach akcji repatriacyjnej Niemcy na własną rękę przybywali do punktów zdawczych i domagali się od władz polskich i brytyjskich, ażeby ich włączyć do odjeżdżających transportów. W maju 1946 r. przybywało dziennie do Węglińca około 700 takich „dzikich” repatriantów. Przyjmowanie tych ludzi do punktu zdawczego, otaczanie opieką, rejestrowanie, a następnie wysyłanie do Niemiec przekraczało możliwości personelu polskiego i brytyjskiego, który w pierwszej kolejności obowiązany był obsłużyć repatriantów przybywających zaplanowanymi transportami. Toteż szef wojskowej misji brytyjskiej w Węglińcu, major F. A. Boothby, zwrócił się w kwietniu 1946 r. do głównego delegata z propozycją rozmieszczenia w okolicznych wsiach i na drogach prowadzących do Węglińca plakatów zakazujących Niemcom wkraczania na teren tej miejscowości. Ponieważ plakatowanie nie zostało przeprowadzone, więc misja brytyjska przyjęła osoby stare i chore, a pozostałym polecono powrócić do dawnych miejsc zamieszkania. Celem odtransportowania części „dzikich” repatriantów niemieckich, misja brytyjska w Węglińcu rozpoczęła przyjmowanie codziennie dodatkowego transportu. Równocześnie major Boothby w maju 1946 r. wystosował dwa listy do wojewody dolnośląskiego z prośbą o zarządzenie kontroli nad podróżami Niemców i wyjaśnienie im, że ludność niemiecka może repatriować się tylko na podstawie zarządzeń władz polskich<sup>27</sup>. W tej sytuacji MZO wydało zarządzenie o kontroli ruchu ludności niemieckiej<sup>28</sup>, zabraniające jej opuszczania miejsc stałego lub czasowego pobytu bez zezwolenia lokalnych władz polskich<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> WAPŁ, ZC PUR, kancelaria tajna, sygn. 11, zarządzenie MZO z dn. 15 I 1946 r.

<sup>26</sup> Jw., okólnik poufny MZO nr 2, z dn. 20 III 1946 r.

<sup>27</sup> WAPŁ, główny delegat, sygn. 2.

<sup>28</sup> Dziennik Urzędowy MZO, r. 1946, nr 6, poz. 80, § 1: „W celu ochrony porządku publicznego na obszarze Ziemi Odzyskanych i zabezpieczenia prawidłowego przebiegu akcji repatriacyjnej ludności niemieckiej wprowadza się na tym obszarze kontrolę ruchu ludności niemieckiej”.

<sup>29</sup> Jw., § 2.



Repatriacji podlegała w zasadzie cała ludność niemiecka, z tym, że w pierwszej kolejności objęte nią zostały osoby niepracujące, uchodźcy wojenni z innych terenów, osoby zatrudnione u Polaków w gospodarstwach domowych, w prywatnych przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, następnie Niemcy z gospodarstw zasiedlonych już osadnikami polskimi, niewykwalifikowani pracownicy przedsiębiorstw państwowych i samorządowych<sup>30</sup>. W rejonach nadmorskich pozostawiono do repatriacji w późniejszym terminie rybaków niemieckich ze względu na występujący w tym zawodzie brak wykwalifikowanych sił polskich<sup>31</sup>.

Od repatriacji byli więc tylko reklamowani wybitni specjaliści zatrudnieni w ważnych przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych, których zastąpienie pracownikami polskimi chwilowo było niemożliwe<sup>32</sup>. Zaświadczenia reklamacyjne na okres przejściowy (koloru białego, niebieskiego i czerwonego) wydawały urzędy wojewódzkie. Termin ważności tych zaświadczeń określali wojewodowie w zależności od przebiegu repatriacji (w końcowej fazie repatriowano także Niemców reklamowanych) oraz od potrzeb miejscowej gospodarki<sup>33</sup>.

Fachowców niemieckich zatrudnionych w kluczowych przedsiębiorstwach o znaczeniu ogólnokrajowym (zaświadczenia koloru zielonego) zwalniało czasowo od obowiązku repatriacji Ministerstwo Ziem Odzyskanych, które dla tych celów powołało specjalne biuro do wydawania zaświadczeń dla fachowców Niemców<sup>34</sup>. W l. 1946—1947 biuro to wydało zaświadczenia dla 27 491 pracowników niemieckich oraz dla 57 570 członków ich rodzin<sup>35</sup>. Liczba reklamowanych Niemców od połowy 1946 r. systematycznie się zmniejszała. I tak we wrześniu 1946 r. Ministerstwo Ziem Odzyskanych poleciło urzędowi wojewódzkim zmniejszyć liczbę reklamowanych posiadających białe zaświadczenia do 10%, przy czym instytucje występujące z wnioskami reklamacyjnymi zobowiązane były do trzykrotnego zamieszczenia ogłoszenia w prasie o poszukiwaniu na dane stanowiska pracowników polskich<sup>36</sup>.

Niemcy podlegający repatriacji byli powiadamiani o terminie jej przeprowadzenia co najmniej 24 godziny wcześniej, aby mieli możliwość spakować swoje rzeczy osobiste oraz przygotować żywność na drogę. Ponieważ repatriowane mogły być tylko rodziny niemieckie w pełnym składzie, władze polskie

<sup>30</sup> WAPŁ, ZC PUR, kancelaria tajna, sygn. 11, instrukcja do zarządzenia z dn. 15 I 1946 r.

<sup>31</sup> Jw., zarządzenie MZO z dn. 15 I 1946 r.

<sup>32</sup> Jw.

<sup>33</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, WO PUR, sygn. 2107, pismo ogólne MZO z dn. 4 IX 1946 r.

<sup>34</sup> WAPŁ, MZO, sygn. 518, pismo z dn. 16 VII 1946 r.

<sup>35</sup> AAN, MZO, sygn. 518, sprawozdanie kierownika biura do spraw wystawiania zaświadczeń reklamacyjnych dla Niemców fachowców z dn. 30 IX 1946 r.

<sup>36</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, WO PUR, sygn. 2107, pismo ogólne MZO z dn. 4 IX 1946 r.



obowiązane były zgromadzić wszystkich członków każdej z nich. Repatriowana ludność gromadziła się w wyznaczonym czasie w ustalonym punkcie zbiórki w miejscu dotychczasowego zamieszkania, skąd konwojowana przez funkcjonariuszy milicji odprowadzana była lub odwożona do punktu zbornego PUR<sup>37</sup>.

Liczbę repatriantów oraz terminy ich napływu do punktów zbornych ustalali kierownicy tych punktów na podstawie otrzymywanych instrukcji od swych władz zwierzchnich. Po przybyciu do punktu zbornego, repatriowani rozlokowywani byli, o ile warunki lokalowe na to zezwalały, w poszczególnych salach grupami przystosowanymi do możliwości transportowych, jakie dawał skład każdego pociągu. Sale oznaczone były numerami kolejnymi wagonów, którymi Niemcy opuszczali terytorium Polski.

Spośród każdej grupy wagonowej wyznaczany był przewodnik i jego zastępca. Przewodnicy podczas pobytu repatriantów w punkcie etapowym pełnili funkcję salowych, a w czasie podróży — podobną rolę w wagonach. Do zadań ich należało dbanie o porządek i czystość oraz sporządzenie imiennych list osób repatriowanych. Wyżywienie dla Niemców w punktach zbornych przygotowywały kuchnie PUR według norm drugiej kategorii, stosowanych również wobec repatriantów polskich, natomiast rozdzielaniem posiłków zajmowali się przewodnicy<sup>38</sup>.

W trakcie masowej repatriacji ludności niemieckiej powstawała możliwość pomyłkowego wysiedlenia polskiej ludności rodzimej. Toteż w celu niedopuszczenia do takich pomyłek były powoływane na punktach zbornych specjalne komisje weryfikacyjne, w skład których wchodził: przedstawiciel starostwa, przedstawiciel urzędu bezpieczeństwa lub milicji obywatelskiej oraz przedstawiciel miejscowej ludności polskiej. Komisje weryfikacyjne w punktach zbornych opierały swą działalność na przepisach dotyczących postępowania weryfikacyjnego wobec ludności rodzimej na obszarze Ziemi Odzyskanych<sup>39</sup>. Komisje te zwracały szczególną uwagę czy wśród repatriowanych nie znajdują się dzieci, zabrane podczas okupacji polskim rodzicom w celach germanizacyjnych.

W punktach etapowych organizowane były również przez oddziały Narodowego Banku Polskiego biura, dokonujące wymiany po kursie urzędowym pieniędzy polskich i walut zagranicznych na marki niemieckie. Mimo że umowa polsko-brytyjska w sprawie repatriacji Niemców przewidywała możliwość wywożenia 500 marek na osobę, to jednak, na wniosek władz brytyjskich, Ministerstwo Skarbu wydało zezwolenie na wywożenie 1000 marek na osobę w gotówce lub też jako wkład na książeczkę oszczędnościowej<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> WAPŁ, ZC PUR, kancelaria tajna, sygn. 11, zarządzenie MZO z dn. 15 I 1946 r.

<sup>38</sup> Jw., sygn. 1, regulamin punktu zbarnego.

<sup>39</sup> Jw., personel punktu zbarnego i jego obowiązki.

<sup>40</sup> WAPŁ, Główny delegat, sygn. 5, pismo Ministerstwa Skarbu z dn. 14 XII 1946 r. do dyrekcji ceł w Poznaniu.



Bagaż repatriowanych Niemców przed załadowaniem do wagonów podlegały na punkcie zbornym kontroli celnej. W skład komisji do przeprowadzenia kontroli bagażu wchodził przedstawiciel: starostwa (pełnomocnika obwodowego), Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, urzędu bezpieczeństwa, milicji, ochrony skarbowej oraz miejscowego społeczeństwa (partii politycznych). Kontroli bagażu repatriantów niemieckich komisje mogły dokonywać tylko w porze dziennej w specjalnie na terenie punktu zbornego dla tego celu wyznaczonej sali<sup>41</sup>.

W sporadycznych wypadkach następowały w praktycznej działalności punktów zbornych i działających w nich komisji odchylenia od obowiązujących wytycznych. Ponieważ repatriacja nie obejmowała równocześnie terenu całej Polski, lecz tylko w określonym czasie poszczególne rejony, toteż rola punktów zbornych, po wysłaniu kilku lub kilkunastu transportów, kończyła się. Natomiast w okresie największego napływu repatriantów do punktów zbornych powstawały nieraz trudności w zapewnieniu każdej grupie wagonowej oddzielnej sali, wydzielenia odpowiedniego pomieszczenia na kontrolę bagażu itp. W licznych wypadkach osoby poddane kontroli celnej nie były oddzielane od repatriantów niemieckich, u których jeszcze jej nie przeprowadzono, wskutek czego miała ona problematyczne znaczenie. Poza tym przedstawiciele banków i urzędów celnych pracowali kolejno w różnych punktach zbornych, toteż jeśli praca przedłużyła się w jednym punkcie, przybywali oni z opóźnieniem do punktu następnego. W takich okolicznościach były wypadki wysyłania transportów bez jakiegokolwiek kontroli<sup>42</sup>.

Przytoczone wyżej fakty były wynikiem niedociągnięć organizacyjnych oraz liberalizmu władz polskich. Równocześnie podkreślenia wymagają też wypadki umyślnego robienia trudności repatriowanym Niemcom sygnalizowane najczęściej w związku z przeprowadzoną kontrolą bagażu.

Należy jednak uwzględnić, że repatriacja ludności niemieckiej odbywała się wkrótce po zakończeniu wojny, toteż straszne przeżycia Polaków wywoływały u nich nieraz chęć potraktowania Niemców w ten sam sposób, w jaki oni wysiedlali ludność polską. Uwzględniając jednak tego rodzaju nastroje wśród części społeczeństwa polskiego minister Ziemi Odzyskanych zarządzając repatriację ludności niemieckiej zarządził:

„Podkreślam z naciskiem, że stosunek do ludności repatriowanej winien być w czasie akcji poprawny i wszelka samowola ze strony organów przeprowadzających akcję winna być doraźnie i surowo karana”<sup>43</sup>.

Repatrianci niemieccy transportowani byli specjalnymi pociągami wahałdowymi, składającymi się przeważnie z 55 odpowiednio przystosowanych

<sup>41</sup> Jw.

<sup>42</sup> WAPŁ, ZC PUR, kancelaria tajna, sygn. 11, pismo ministra Ziemi Odzyskanych z dn. 27 IV 1946 r.; główny delegat, sygn. 2, pismo zastępcy komisarza głównego delegata z Wrocławia z dn. 19 IX 1946 r.

<sup>43</sup> WAPŁ, (ZC PUR, kancelaria tajna, sygn. 11, zarządzenie MZO z dn. 15 I 1946 r.).



wagonów towarowych. Na wagonach wymalowane były kolejne numery dla umożliwienia repatriantom i władzom nadzorczym szybkiej orientacji. Wagony z numerami 1 i 55 przeznaczone były dla konwojujących żołnierzy i personelu polskiego. W wagonie nr 54 przewożono zapasy żywności na okres 3 dni (pierwotnie umowy przewidywały zapas jednodniowy), które przekazywane były władzom brytyjskim lub radzieckim na punkcie zdawczym. Wagony z numerami 25 i 26 przeznaczone były dla punktu sanitarnego, przy czym jeden z nich przewidziany był dla wypadków zachorowań zakaźnych. Punkt sanitarny wyposażony był w odpowiednie urządzenia (łóżka, pościel itd.) oraz w zapas środków sanitarnych i lekarstw. Kierownikiem punktu sanitarnego była polska sanitariuszka lub lekarz. Poza tym dla każdego transportu organizowany był niemiecki zespół składający się z lekarza i sił pomocniczych, podlegający polskiemu personelowi sanitarnemu<sup>44</sup>. Wagony sanitarne wykorzystywane były jedynie w razie zachorowań podczas podróży, gdyż zgodnie z umową repatriowane były tylko osoby zdrowe. Toteż w wypadku, jeżeli osoba chora została wysłana z punktu zbornego, była ona wyłączana z transportu wraz z rodziną na punkcie zdawczym. Wraz z każdym transportem opuszczającym Polskę przekazywany był przyjmującym go władzom protokół lekarza polskiego o stanie zdrowia repatriantów. Transporty starców, chorych i dzieci samotnych odbywały się specjalnymi pociągami sanitarnymi, składającymi się z wagonów osobowych, w których zainstalowane były łóżka. Do transportów tych doczepiany był także wagon-kuchnia, w którym podczas podróży przygotowywano posiłki dla repatriowanych.

W pierwszej połowie 1946 r. przewożono w każdym zwykłym pociągu wahałowym około 1750 osób. Wypadki przekraczania tej liczby, po interwencji w sierpniu 1946 r. misji radzieckiej i brytyjskiej, należały do rzadkości<sup>45</sup>. Wojskowa misja radziecka wysunęła wtedy wobec władz polskich postulat, aby transporty z repatriantami do strefy radzieckiej wynosiły 1200—1205 osób i obejmowały: 40 wagonów z repatriantami, wagon sanitarny, wagon dla przewożenia żywności i wagon przeznaczony dla konwojentów. W ten sposób misja radziecka chciała przystosować przybywające z Polski transporty do pojemności radzieckich pociągów wahałowych<sup>46</sup>. Z kolei żądanie władz radzieckich wymagałoby trudnego do przeprowadzenia przeorganizowania polskich pociągów wahałowych, toteż w dalszym ciągu do strefy radzieckiej były wysyłane transporty repatriantów liczące około 1750 osób<sup>47</sup>.

Jakkolwiek repatriacja w 1946 r. odbywała się znacznie wolniej, niż to

<sup>44</sup> Jw. sygn. 1, personel punktu zbornego i jego obowiązki.

<sup>45</sup> WAPŁ, główny delegat, sygn. 2, pismo punktu zdawczego w Węglińcu z dn. 13 VIII 1946 r.; sprawozdanie z przebiegu rozmowy zastępcy komisarza głównego delegata we Wrocławiu z przedstawicielem misji radzieckiej z dn. 28 VIII 1946 r.; telefonogram z Lignicy z dn. 19 IX 1946 r.

<sup>46</sup> Jw., sprawozdanie z rozmowy zastępcy komisarza głównego delegata we Wrocławiu z przedstawicielem radzieckiej misji z dn. 28 VIII 1946 r.

<sup>47</sup> Jw.



planowała Sojusznicza Rada Kontroli, to jednak jej przeprowadzenie było zadaniem bardzo trudnym zarówno dla władz polskich, jak również dla brytyjskich i radzieckich władz okupacyjnych, które po przyjęciu repatriantów musiały ich rozlokować i zapewnić im źródła utrzymania. Dlatego w trakcie przeprowadzania repatriacji wprowadzano w pierwotnych planach, w wyniku dwustronnych porozumień, szereg zmian dotyczących terminów przyjmowania transportów, ich liczebności, wyposażenia wagonów itp.

Jesienią 1946 r. ważnym zadaniem polskich kolei i PUR stało się zaopatrzenie wagonów pociągów wahałowych w piecyki i opał celem ogrzewania transportów wraz z nastaniem chłódów. W grudniu 1946 r. repatriacja została w bardzo znacznej mierze ograniczona, a od dn. 10 I 1947 r. ze względu na mrozy — całkowicie wstrzymana<sup>48</sup>.

Wznowienie repatriacji nastąpiło dopiero w kwietniu 1947 r. i to wyłącznie do strefy radzieckiej. Zawarta umowa między przedstawicielami Polski i Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech wprowadziła szereg niewielkich zmian w stosunku do sposobu przeprowadzania repatriacji ludności niemieckiej w 1946 r.<sup>49</sup>. Liczba osób przewożonych jednym transportem kolejowym została obniżona z 1750 do 1500 osób przy zachowaniu dotychczasowych składów pociągów. Strona radziecka zobowiązała się przyjmować dziennie 2 transporty, czyli około 80 tys. repatriantów miesięcznie. W 1947 r. repatriantom tym przysługiwało prawo zabierania ze sobą wszystkich osobistych rzeczy (odzież, obuwie, bielizna, pościel itp.) oraz przedmiotów domowego użytku (naczynia kuchenne, stołowe itp.). Mogli oni również zabierać ze sobą do strefy radzieckiej 500 marek niemieckich na osobę. Umowa polsko-radziecka położyła nacisk na skrupulatne przestrzeganie warunków sanitarnych podczas transportu. Toteż w dn. 27 VI 1947 r. główny delegat zwrócił się do wojewodów z apelem, ażeby dwukrotnie przeprowadzane były badania repatriowanych Niemców: pierwsze czego dotychczas nie zrobiono — w miejscach zamieszkania repatriantów w celu wyeliminowania osób nie kwalifikujących się do repatriacji<sup>50</sup>, drugie — stosowane już od początku akcji repatriacyjnej — w punktach zbornych. Oprócz wagonów sanitarnych (nr 25 i 26) przeznaczono wagon nr 24 dla osób zdrowych, ale wymagających specjalnej opieki podczas podróży. Osobami podróżującymi tym wagonem opiekowały się pielęgniarki niemieckie<sup>51</sup>. Przeprowadzane badania lekarskie nie były jednak dostatecznie dokładne, gdyż lekarze mieli na to zbyt mało czasu, a ci zaś z ludności niemieckiej, którzy pragnęli jak najszybciej wyjechać, ukrywali chorobę członków swych rodzin.

<sup>48</sup> WAPŁ, ZC PUR, Wydz. Statyst., sygn. 162 oraz WAP — Poznań, WO PUR, sygn. 2074, telefonogram głównego delegata z dn. 4 I 1947 r.

<sup>49</sup> WAPŁ, główny delegat, sygn. 4, Umowa o porządku i warunkach przesiedlania niemieckiej ludności do radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

<sup>50</sup> WAPŁ, ZC PUR, kancelaria tajna, sygn. 12, pismo głównego delegata z 27 VI 1947 r. do wojewodów.

<sup>51</sup> Jw.



Repatriacja Niemców do strefy brytyjskiej była wstrzymana od stycznia do lipca 1947 r., przekazywane były tylko specjalne pociągi Czerwonego Krzyża. Dopiero w dn. 2 VII 1947 r. władze brytyjskie powiadomiły szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, że zgadzają się przyjmować do swej strefy dzieci i krewnych tych Niemców, którzy byli stałymi mieszkańcami brytyjskiej strefy i którzy posiadali dla nich pomieszczenia i środki utrzymania. Natomiast odmówiły przyjmowania dzieci i krewnych Niemców zamieszkujących strefę brytyjską w wyniku repatriacji<sup>52</sup>. Zgodnie z tym władze polskie repatriowały do strefy brytyjskiej tylko tych Niemców, którzy otrzymali zezwolenie na zamieszkanie (*Zuzugsgenehmigung*) od lokalnych władz niemieckich potwierdzone przez wojskowe władze brytyjskie.

W drugiej połowie 1947 r. rozpoczęto repatriację ludności niemieckiej z obszarów leżących poza Ziemiami Odzyskanymi. Z terenów tych repatriowano następujące kategorie osób<sup>53</sup>.

1. obywateli niemieckich narodowości niemieckiej (*Reichsdeutsche*),
2. obywateli ZSRR narodowości niemieckiej, którzy na podstawie umów między ZSRR a Rzeszą Niemiecką zostali przesiedleni przed dn. 21 VI 1941 r. na obszar ziem polskich wcielonych do Rzeszy,
3. obywateli rumuńskich narodowości niemieckiej przesiedlonych z Besarabii na ziemie polskie,
4. obywateli polskich narodowości niemieckiej.

Pierwsze trzy grupy traktowano jako cudzoziemców nieposiadających zezwolenia na pobyt w Polsce i wysiedlano z granic państwa odstawiając ich do granicy polsko-niemieckiej. Osoby należące do czwartej grupy wysiedlane były dopiero po formalnym pozbawieniu ich obywatelstwa polskiego i wydaniu orzeczenia o ich wysiedleniu z Polski.

W pierwszych pięciu miesiącach 1948 r. repatriacja miała bardzo niewielkie rozmiary i obejmowała głównie członków rozdzielonych rodzin. Repatriowane osoby kierowane były do tych stref okupacyjnych Niemiec, w których zamieszkiwali ich krewni. Dopiero w dn. 1 VI 1948 r. podpisana została umowa między przedstawicielami Polski i Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech w sprawie repatriowania Niemców do strefy radzieckiej<sup>54</sup>. Umowa przewidywała, że repatriacja obejmie 40 tys. Niemców, należących do rodzin, których główni żywiciele pracują w zakładach przemysłowych i w rolnictwie, w tym 3 tys. zdolnych do pracy górników zatrudnionych dotychczas w kopalniach. Przeprowadzenie tej akcji ustalono na czas od dn. 10 VI — 30 X 1948 r. Warunki transportowe uzgodniono na zasadach stosowanych w 1947 r.

<sup>52</sup> WAPŁ, główny delegat, sygn. 8, pismo szefa *Control Commission for Germany* z dn. 2 VII 1947 r. do Polskiej Misji Wojskowej.

<sup>53</sup> WAPŁ, główny delegat, sygn. 6, pismo okólne wojewody łódzkiego z dn. 7 X 1947 r. do starostów.

<sup>54</sup> AAN, MZO, sygn. 530.



Od dn. 1 VI 1948 r. wszczęta została również repatriacja Niemców do strefy brytyjskiej. Pod wpływem bowiem starań organizacji niemieckich władze brytyjskie wyraziły zgodę na przeprowadzenie repatriacji dzieci niemieckich wraz z ich opiekunami z terytorium Polski<sup>55</sup>. Główny delegat, inżynier Józef Jaroszek, prowadząc pertraktacje w tej sprawie domagał się podjęcia starań przez organizacje niemieckie o odszukanie dzieci polskich w Niemczech i ich repatriację do Polski<sup>56</sup>.

Jesienią 1948 r. rozpoczęła się repatriacja jeńców niemieckich z Polski. Zawarta w tej sprawie umowa między przedstawicielem Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech, płk Komorowem, a przedstawicielem Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, ppłk Mareckim, przewidywała, że<sup>57</sup>:

1. poczynając od października 1948 r. przyjmowane będą trzy transporty miesięcznie z jeńcami niemieckimi, jeden do strefy radzieckiej, jeden do strefy brytyjskiej i jeden do strefy amerykańskiej,

2. w każdym pociągu przewożonych będzie 600—800 osób,

3. do pociągów załadowywani będą w miarę możliwości jeńcy powracający do jednej prowincji, lub też do prowincji położonych na linii ruchu pociągu,

4. nie będą włączane do transportów osoby przebywające w szpitalach, niezdolne do podróży oraz osoby chore zakaźnie,

5. w każdym transporcie liczba osób niezdolnych do pracy nie będzie przekraczać 25% (150—200 osób),

6. transporty kierowane do strefy brytyjskiej i amerykańskiej przejeżdżające przez strefę radziecką będą zaopatrywane w wizy tranzytowe.

Na podstawie powyższej umowy odbywała się także repatriacja jeńców w 1949 r.<sup>58</sup>. W roku tym nastąpiły zasadnicze zmiany w zakresie organizacji urzędów zajmujących się repatriacją ludności niemieckiej. Dotychczasowy organ sprawujący nadzór nad przebiegiem tej akcji, Ministerstwo Ziem Odzyskanych uległ likwidacji, a podlegający mu Urząd Głównego Delegata do Spraw Repatriacji Ludności niemieckiej został podporządkowany Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu i przekształcony w Biuro Repatriacji Ludności Obcej<sup>59</sup>. Jednak mimo formalnego związania z PUR-em (lokal, finansowanie) główny delegat faktycznie podlegał ministrowi administracji publicznej.

Oprócz tych zmian w organizacji władz kierujących repatriacją ludności niemieckiej przyjęto w 1949 r. zupełnie nowe podstawy dla kontynuowania tej akcji. Do stref zachodnich dotychczas Niemcy repatriowani byli na podstawie indywidualnych lub zbiorowych zezwoleń na zamieszkanie w danej strefie, natomiast od dn. 1 III 1949 r. wyjeżdżając z Polski musieli oni posiadać specjalną wizę wjazdową (*permit*) wydaną przez *British Military Per-*

<sup>55</sup> AAN, MZO, sygn. 522.

<sup>56</sup> Jw.

<sup>57</sup> AAN, MZO, sygn. 537, Układ z dn. 22 IX 1948 r.

<sup>58</sup> WAPŁ, ZC PUR, Wydz. Statyst., sygn. 115.

<sup>59</sup> Dziennik Urzędowy PUR, r. 1949, nr 44, poz. 21, pismo okólne ZC PUR z dn. 18 II 1949 r. w sprawie utworzenia Biura Repatriacji Ludności Obcej.



mit Office w Warszawie. Podania o wydanie *permitu* dla Niemców zamieszkałych w Polsce mogli składać członkowie rodzin zamieszkali w strefach zachodnich za pośrednictwem *Combinet Repatriation Executive* w Berlinie, a Niemcy zamieszkali w Polsce — bezpośrednio do *British Military Permit Officer*<sup>60</sup>.

Repatriacja do strefy radzieckiej w 1949 r. odbywała się na podstawie zezwoleń na osiedlenie (*Zuzugsgenehmigung*) wydawanych przez władze niemieckie<sup>61</sup>.

W 1950 r. odbywała się nadal repatriacja ludności niemieckiej. Do stref zachodnich Niemcy wyjeżdżali na podstawie zezwoleń *British Permit Officer*, a do Niemieckiej Republiki Demokratycznej na podstawie umowy zawartej w styczniu 1950 r. przez dyrektora Zarządu Centralnego PUR, mgra Mściława Olechnowicza, z przedstawicielem ministerstwa spraw wewnętrznych NRD<sup>62</sup>. Repatriacją do NRD zostały objęte osoby narodowości niemieckiej posiadające obywatelstwo niemieckie oraz osoby narodowości niemieckiej pozabawione w Polsce obywatelstwa polskiego. Pierwszeństwo w repatriowaniu się posiadały osoby ubiegające się o połączenie się ze swymi rodzinami zamieszkałymi na terytorium NRD, przy czym władze tamtejsze zobowiązały się przyjmować co 4 dni jeden transport. Umowa przewidywała, że w okresie zimy każdy z nich składać się będzie z około 800, a w porze letniej z około 1200 osób. Repatrianci mieli prawo zabierania ze sobą przedmiotów osobistego użytku oraz rzeczy niezbędnych dla zagospodarowania się w nowym miejscu zamieszkania. Ilość zabieranego mienia ograniczona była jedynie możliwościami transportowymi oraz polskimi przepisami dotyczącymi wywozu walut, dzieł sztuki itp.

Rok 1950 zamyka faktycznie w ten sposób zorganizowaną repatriację, gdyż w latach następnych znacznie zmniejszyła się ilość Niemców wyjeżdżających z Polski, a instytucję kierującą tą akcją uległy likwidacji.

W okresie prowadzenia opisaną tu zorganizowaną akcją repatriacyjną, tzn. od dn. 20 II 1946 r. do dn. 31 XII 1950 r., wyjechało z Polski około 2 300 tys. Niemców<sup>63</sup>. Nakreślony więc przez Sojuzniczą Radę Kontroli plan repatriacji ludności niemieckiej realizowany był o wiele dłużej niż przypuszczano, mimo że liczba osób nią objętych była o przeszło milion mniejsza od przewidzianej.

<sup>60</sup> WAPŁ, główny delegat, sygn. 16, pismo polskiego konsulatu w Hamburgu do głównego delegata z dn. 4 II 1949 r.

<sup>61</sup> WAPŁ, główny delegat, sygn. 18, pismo głównego delegata z dn. 8 VIII 1949 r.

<sup>62</sup> WAPŁ, ZC PUR, Oddz. Prez., sygn. 145a, protokół z rozmów odbytych w styczniu 1950 r. między delegacją Polski a delegacją Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie przeprowadzenia repatriacji pozostałych jeszcze w Polsce Niemców.

<sup>63</sup> *Rocznik Statystyczny*, r. 1947, 1948, 1949, 1950 oraz WAPŁ, ZC PUR, Wyd. Statyst., sygn. 115.



Omówione wyżej zasady organizacyjne repatriacji świadczą o tym, że Niemcy wyjeżdżali nie wskutek jednostronnych zarządzeń władz polskich, lecz na podstawie decyzji międzynarodowych, zmienianych i korygowanych wielokrotnie w trakcie przebiegu tej akcji. Powyższy krótki zarys wykazuje też, że repatriacja przeprowadzana zgodnie z decyzją konferencji poczdamskiej, miała przebieg humanitarny, a wszelkie braki i niedociągnięcia wykryte przez władze polskie oraz radzieckie i brytyjskie misje wojskowe, mimo istniejących trudności, były skutecznie usuwane. W miarę poprawiania się sytuacji gospodarczej i komunikacyjnej w Polsce zapewniano też repatriowanej ludności niemieckiej coraz lepsze warunki w czasie podróży.

STEFAN BANASIAK

### NIEKTÓRE PROBLEMY DEMOGRAFICZNE NRD

Spośród różnych zjawisk ludnościowych na sytuację demograficzną kraju najsilniej wpływa ruch naturalny ludności. Ten ostatni, modelowany przez cały szereg czynników oddziaływujących w różnych nieraz kierunkach, kształtuje strukturę wieku ludności, jak również wpływa na proces starzenia się społeczeństwa.

Proces starzenia się ludności nie ogranicza się do określonego obszaru kuli ziemskiej, lecz jest procesem, który w mniejszym czy większym stopniu przebiega we wszystkich prawie społeczeństwach. Zachodzi on również w Polsce, choć uległ pewnemu zahamowaniu, głównie w wyniku wysokiej rodności w powojennym okresie kompensacyjnym.

Problem starzenia się ludności od dawna jest przedmiotem zainteresowań demografów, gerontologów, ekonomistów czy socjologów, gdyż waga tego zjawiska wybiega daleko poza teoretyczne rozważania, pociągając za sobą poważne konsekwencje w dziedzinie gospodarczej. Edward Rosset pisze:

„Proces starzenia się ludności prowadzi do gruntownej zmiany oblicza społeczeństwa i obowiązujących w nim norm prawnych, moralnych i chyba też wszelkich innych”<sup>1</sup>.

Główną przyczyną pojawienia się tego zjawiska jest ogólna niżkowa tendencja urodzeń przy jednoczesnym spadku umieralności i przedłużeniu średniego czasu trwania życia ludzkiego. Nie są to przyczyny jedyne, choć przypisuje się im duże znaczenie. Stefan Szulc wymienia jako czynniki starzenia również: emigrację, przesuwanie się pokoleń po szczeblach drabiny wieku, demograficzne konsekwencje wojen<sup>2</sup>.

Wszystkie te czynniki, jak i sytuacja Niemiec po II wojnie światowej, miały ogromny wpływ na obecne oblicze demograficzne Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

<sup>1</sup> Edward Rosset, *Proces starzenia się ludności*. Warszawa 1959, s. 7.

<sup>2</sup> E. Rosset, *Proces starzenia...*, op. cit., s. 445.